

## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT  
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04  
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
00 - 503 W A R S Z A W A  
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: [sekretariat@cbos.pl](mailto:sekretariat@cbos.pl)

BS/131/2008

### **SŁUCHACZE RADIA MARYJA**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, SIERPIEŃ 2008

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Radio Maryja i jego słuchacze przyciągają uwagę nie tylko ich krytyków i apologetów, ale także mediów i polityków. Na pewno zasługują na zainteresowanie badaczy. Tu jednak pojawiają się problemy. Radio Maryja (i przedsięwzięcia z nim związane) jako instytucja pozostaje niechętna wszelkim badaniom. Słuchacze toruńskiej rozgłośni stanowią zaś zbiorowość zbyt małą, by w standardowych badaniach sondażowych można było wiarygodnie przeanalizować cechy ich położenia społecznego oraz postawy i opinie. Dlatego zapytaliśmy o słuchanie tej rozgłośni w trzech kolejnych miesiącach (od maja do lipca)<sup>1</sup> i utworzyliśmy większy zbiór (N=3317), umożliwiający przeprowadzenie analiz (w takim zakresie, w jakim we wszystkich trzech badaniach uwzględnione zostały te same zmienne) i uzyskanie rezultatów statystycznie istotnych.

### **RADIO MARYJA JAKO INSTYTUCJA**

Radio Maryja powstało w 1991 roku. Posiadaczem koncesji uzyskanej od KRRiTV jest Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (redemptoryści), a dyrektorem – o. Tadeusz Rydzyk.

Historia powstania i rozwoju Radia Maryja – od stacji lokalnej do ogólnokrajowej, mającej status nadawcy społecznego (który nie emituje reklam i wnosi zredukowaną opłatę koncesyjną) – świadczy o zdolnościach organizacyjnych i determinacji o. Tadeusza Rydzyka, ale także o społecznym zapotrzebowaniu na taką rozgłośnię. Na antenie Radia Maryja dominują treści religijne. Codziennie transmitowana jest msza święta, odmawiany jest brewiarz, różaniec i koronka do Miłosierdzia Bożego, co tydzień – papieska modlitwa Anioł Pański. Transmitowane są także wszystkie pielgrzymki papieskie. Głoszone i odtwarzane są katechezy księży, biskupów i papieży. Retransmitowany jest serwis informacyjny Radia Watykańskiego. Sporą część czasu antenowego zajmuje muzyka religijna. Kontrowersje wzbudzają jednak programy o szerszym charakterze, przede wszystkim *Rozmowy*

---

<sup>1</sup> Badania CBOS „Aktualne problemy i wydarzenia” (216–218) przeprowadzono na reprezentatywnych próbach losowych dorosłej ludności Polski: 9–12 maja 2008 roku (N=1116), 6–9 czerwca 2008 roku (N=1107), 4–7 lipca 2008 roku (N=1094).

*niedokończone* nadawane codziennie wieczorem o 21.40. W tym właśnie programie krytycy toruńskiej rozgłośni dopatrują się treści antysemickich, nacjonalistycznych, wrogości wobec innych, obcych – Unii Europejskiej, liberalizmu i liberałów, Żydów. To w tym programie dopatrzono się propisowskiej i skierowanej przeciw PO propagandy politycznej.

Na podstawie badań słuchalności, przeprowadzanych w ostatnich kilku latach przez różne ośrodki różnymi metodami, szacuje się, że Radio Maryja słucha od niespełna 2% do prawie 4% społeczeństwa, czyli około półtora miliona Polaków. Zdarzają się też szacunki wyższe.

Radio Maryja obrosło wieloma inicjatywami. Słuchacze identyfikujący się z rozgłośnią tworzą Rodzinę Radio Maryja (jest to struktura zakorzeniona – za zgodą proboszcza – w parafiach, gdzie ma swoje biura), Koła Przyjaciół Radio Maryja (także młodzieżowe) oraz Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci przy Radiu Maryja. Od 1993 roku w drugą niedzielę lipca odbywają się pielgrzymki Rodziny Radio Maryja na Jasną Górę. W XVI pielgrzymce (13 lipca br.) uczestniczyło około 200 tys. pielgrzymów, wśród nich Jarosław Kaczyński – prezes PiS i były premier. Ponadto od kilku lat w siedzibie rozgłośni w Toruniu odbywa się coroczny Zlot Słuchaczy Radio Maryja. Wydawany jest też miesięcznik „Rodzina Radio Maryja”. Bliski toruńskiej rozgłośni (choć formalnie niezależny) pozostaje „Nasz Dziennik”, którego dziennikarze często goszczą na jej antenie.

W roku 2001 do rozgłośni radiowej dołączyła Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, a w 2003 – Telewizja Trwam. I szkoła, i telewizja należą do założonej przez trzech redemptorystów, w tym o. Tadeusza Rydzyka, Fundacji Lux Veritatis, która formalnie jest instytucją świecką i nie ma bezpośrednich powiązań z Kościołem. O wszystkich tych przedsięwzięciach niezyczliwi mówią jako o medialnym imperium lub holdingu o. Rydzyka. Gdyby przyjąć tę metaforę (uzasadnioną tym, że między wymienionymi podmiotami istnieją wyraźne powiązania), to niewątpliwie za przedsięwzięcie „matkę” trzeba by uznać Radio Maryja – najstarsze, najbardziej wyraziste i zarazem najbardziej polityczne dzieło o. Rydzyka.

### **KTO SŁUCHA RADIA MARYJA?**

Zacznijmy od tego, że Radio Maryja – według własnych deklaracji – słucha co najmniej kilka razy w tygodniu (w tym codziennie) 8% badanych, kilka razy w miesiącu – 3%, jeszcze rzadziej – 4%, a 85% w ogóle nie słucha tej rozgłośni. Telewizję Trwam ogląda co najmniej kilka razy w tygodniu zaledwie 3% badanych, kilka razy w miesiącu – 2%,

jeszcze rzadziej – 3%, a 92% w ogóle jej nie ogląda. Łącznie w zasięgu oddziaływania Radia Maryja i Telewizji Trwam pozostaje 14% badanych mających kontakt z tymi mediami co najmniej kilka razy w miesiącu.

Na potrzeby dalszych analiz za słuchaczy Radia Maryja uznaliśmy osoby słuchające tej rozgłośni kilka razy w miesiącu lub częściej (11%). Utworzyliśmy także kategorię łączną – tych, którzy słuchają toruńskiej rozgłośni lub oglądają Telewizję Trwam kilka razy w miesiącu lub częściej (14%). Tak liberalne kryteria słuchalności i oglądalności przyjęliśmy z uwagi na zbyt małą liczebność interesującej nas kategorii. Z tego samego względu nie analizowaliśmy odrębnie widzów Telewizji Trwam.

Radia Maryja słuchają nieco częściej kobiety niż mężczyźni (zob. tabele aneksowe). Duże i systematyczne jest zróżnicowanie słuchalności w zależności od wieku: toruńskiej rozgłośni słucha 4% najmłodszych badanych i 27% najstarszych. Z wiekiem wiąże się stan cywilny i status zawodowy – Radia Maryja słucha 27% osób owdowiałych, 22% emerytów, ale tylko 2% uczniów i studentów.

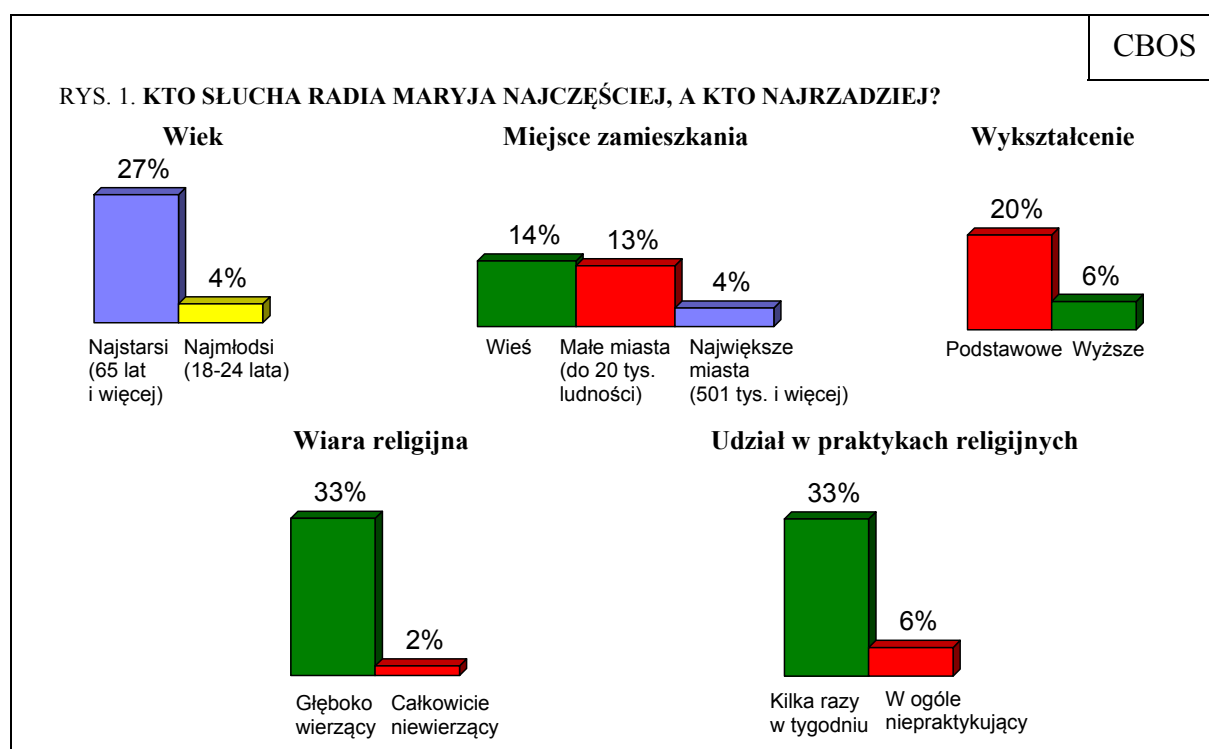
Słuchaczy Radia Maryja jest nieco więcej na wsi niż w miastach, a im większe miasto, tym ich mniej.

Ciekawie przedstawia się wpływ wykształcenia na słuchanie toruńskiej rozgłośni. Do jej słuchaczy zalicza się 20% osób z wykształceniem podstawowym, ale tylko 9% z zasadniczym zawodowym, 8% z wykształceniem średnim i jeszcze mniej z wyższym (6%). Można zatem powiedzieć, że wykształcenie ponadpodstawowe obniża o połowę prawdopodobieństwo słuchania interesującej nas rozgłośni. W grupach społeczno-zawodowych więcej słuchaczy jest wśród rolników (14%) i robotników niewykwalifikowanych (9%) niż wśród pracowników fizyczno-umysłowych (4%) i osób pracujących na własny rachunek (4%). Natomiast wśród biernych zawodowo wyróżniają się emeryci i renciści, wśród których słuchacze Radia Maryja stanowią odpowiednio 22% i 20%, oraz uczniowie i studenci – jedynie 2% słuchaczy. W grupach wyróżnionych ze względu na miesięczne dochody na osobę w gospodarstwie domowym najczęściej słuchających Radia Maryja jest wśród respondentów uzyskujących od 501 zł do 900 zł (15%), mniej w kategoriach o dochodach niższych i nieco wyższych, a najmniej – wśród najlepiej sytuowanych, osiągających powyżej 1200 zł *per capita* (7%).

Najsilniejsze jest, oczywiście, zróżnicowanie w zależności od wiary i praktyk religijnych. Radia Maryja słucha 33% osób głęboko wierzących, ale 9% wierzących, 6% raczej niewierzących i 2% całkowicie niewierzących, zarazem 33% biorących udział

w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu, ale 13% praktykujących co tydzień i 6% w ogóle niepraktykujących<sup>2</sup>. Zwraca uwagę fakt, że dopiero najwyższy poziom zaangażowania religijnego i uczestnictwa w praktykach religijnych wielokrotnie podnosi prawdopodobieństwo słuchania interesującej nas rozgłośni.

Zależności kategorii łącznej – tych, którzy słuchają toruńskiej rozgłośni lub oglądają Telewizję Trwam – od charakterystyk demograficznych i społecznych przedstawiają się podobnie i nie będą omawiane (zob. tabele aneksowe).

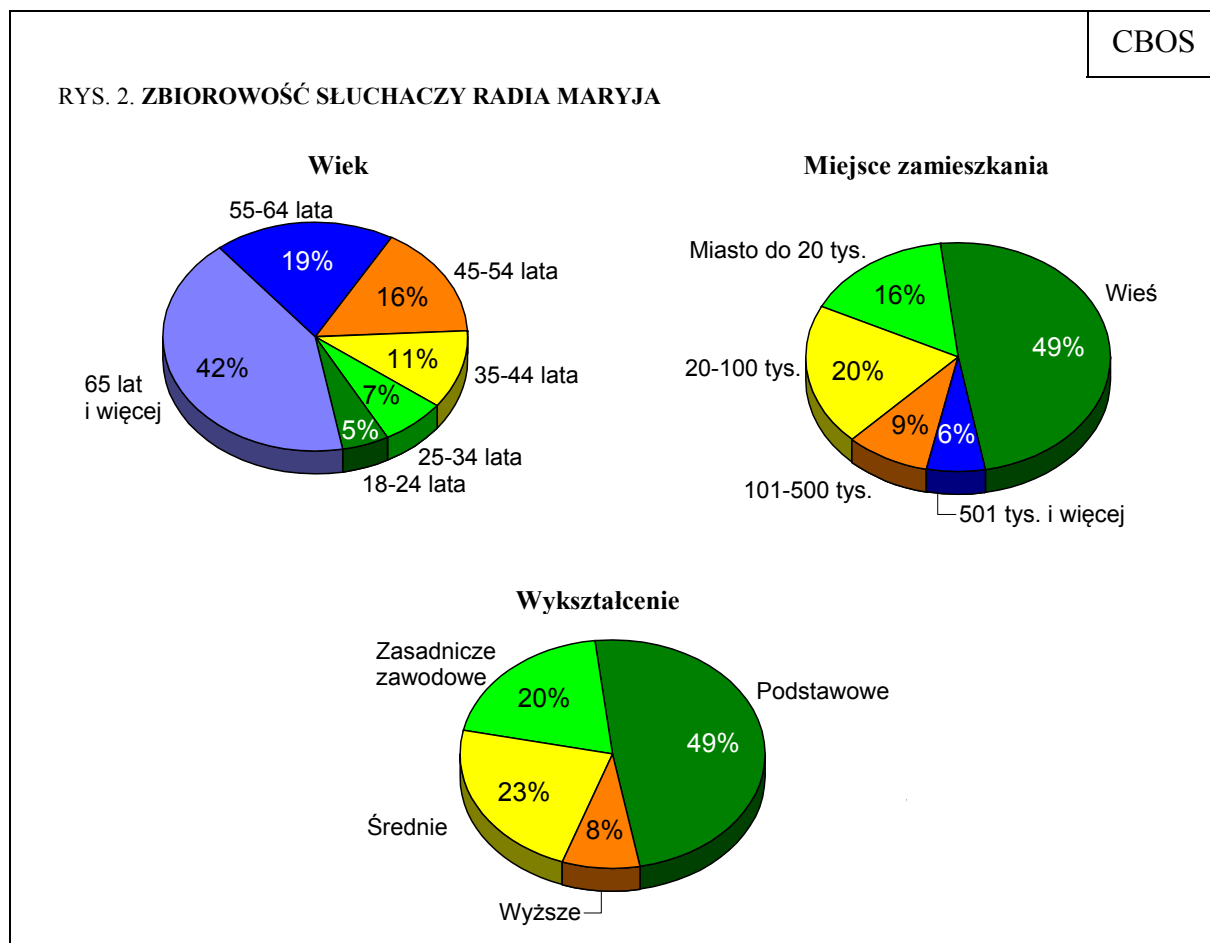


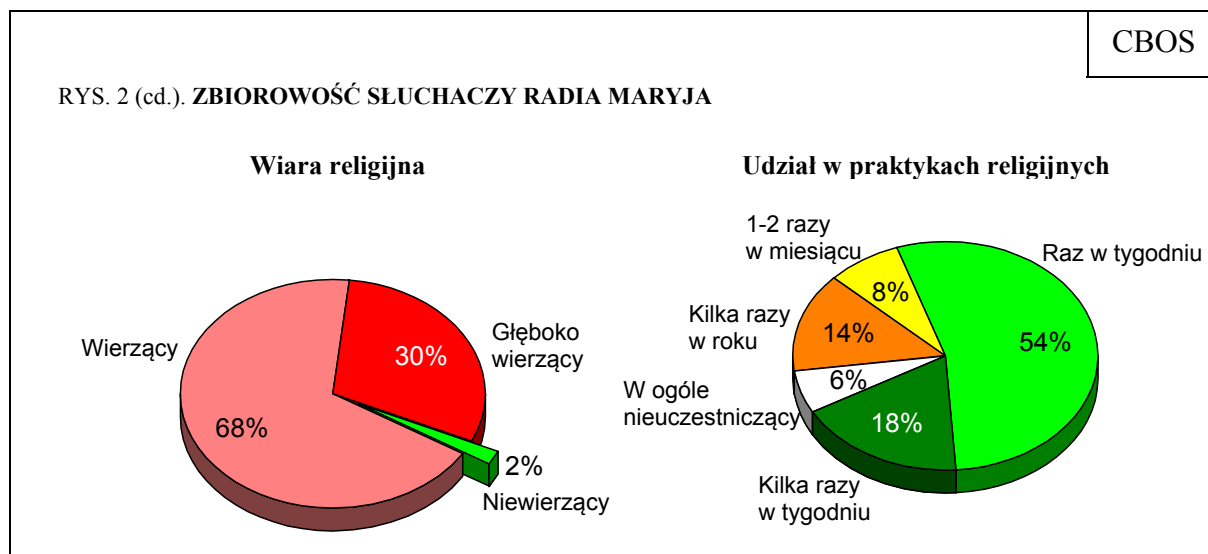
Warto dodać, że powyższe rezultaty są zgodne z wynikami badań akademickich<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Trzeba pamiętać o liczebnościach poszczególnych kategorii w badanej próbie: nie tak wiele jest głęboko wierzących (10%) i praktykujących częściej niż raz w tygodniu (6%), najwięcej zaś wierzących (85%) i praktykujących raz w tygodniu (48%), do nielicznych należą raczej i całkowicie niewierzący (odpowiednio: 3% i 2%) oraz w ogóle niepraktykujący (10%, pozostali praktykują: 17% – 1–2 razy w miesiącu i 19% kilka razy w roku).

<sup>3</sup> Z moimi analizami przeprowadzonymi na trzech zbiorach: z badania Instytutu Socjologii UW, kierowanego przez Mirosławę Grabowską i Tadeusza Szawiela, zrealizowanego przez CBOS w listopadzie 2001 r. na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski N=1651 [oznaczonego dalej jako IS 2001]; z badania Instytutu Studiów Politycznych PAN, kierowanego przez Radosława Markowskiego, zrealizowanego (1. fala) przez CBOS w październiku 2005 r. na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski N=2402 [oznaczonego dalej jako PGSW 2005]; z badania Instytutu Studiów Politycznych PAN, kierowanego przez Radosława Markowskiego, zrealizowanego przez PBS w listopadzie 2007 r. na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski N=1817 [oznaczonego dalej jako PGSW 2007]. Okazało się, że w analizowanym okresie Radio Maryja częściej słuchały kobiety, osoby starsze, z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, mieszkające na wsi i regularnie praktykujące.

Oczywiście analiza uwarunkowań słuchania Radia Maryja nie przynosi odpowiedzi na pytanie o **skład zbiorowości słuchaczy** tej rozgłośni. Warto wiedzieć, że w większości są to **kobiety (64%), osoby powyżej 55 roku życia (61%)** oraz, co się z tym wiąże, owdowiałe (27%), a spośród niepracujących – **emeryci (66%)**. Ponadto prawie połowa to **mieszkańcy wsi (49%)** i badani z **wykształceniem podstawowym (49%)**. Jeśli chodzi o kategorie społeczno-zawodowe, to wśród słuchaczy Radia Maryja znajdujemy 21% rolników, 19% robotników wykwalifikowanych i 19% pracowników umysłowych niższego szczebla; pozostałe kategorie reprezentowane są mniej licznie (od 5% do 14%). Wśród słuchaczy toruńskiej rozgłośni dominują osoby raczej niezamożne, ale nie najbiedniejsze: 44% uzyskuje miesięczne dochody *per capita* w wysokości od 501 zł do 900 zł, a 21% – od 901 zł do 1200 zł. Najsilniejsza jest **dominacja wierzących i praktykujących**: wśród słuchaczy Radia Maryja jest 68% wierzących i 30% głęboko wierzących (prawie w ogóle nie ma niewierzących) oraz 54% biorących udział w praktykach religijnych raz w tygodniu i 18% – kilka razy w tygodniu (8% praktykujących 1–2 razy w miesiącu, 14% – kilka razy w roku i 6% w ogóle niepraktykujących).





### CZY RADIO MARYJA MIAŁO WPLYW NA WYBORY W ROKU 2001, 2005 I 2007?

Takie wzajemne „dobranie się” pewnych środowisk społecznych (religijnych starszych ludzi, słabo wykształconych, mieszkających poza dużymi miastami) i jednej rozgłośni radiowej (Radia Maryja), choć znaczące, nie jest niczym nadzwyczajnym ani bulwersującym. Problem jednak polega na tym, że Radio Maryja – jak utrzymują jego krytycy – kształtuje przekonania polityczne i preferencje wyborcze swoich słuchaczy, mobilizuje ich do wzięcia udziału w wyborach, wskazuje, na kogo głosować, a na kogo nie głosować, słowem – „miesza się do polityki” i to w sposób apologetyczny wobec jednych, a nienawistny wobec drugich.

Zacznijmy od tego, że tak specyficzne środowiska społeczne, jak słuchacze Radia Maryja, nawet gdyby nie słuchały toruńskiej rozgłośni, miałyby swoje preferencje wyborcze. Natomiast rzeczywiście co najmniej dwukrotnie zmobilizowały się na wybory: w 2001 roku 59% ogółu badanych deklaroowało, że brało udział w głosowaniu (faktyczna frekwencja wyniosła 46,3%), wśród regularnie praktykujących było 66% takich deklaracji, a wśród słuchaczy Radia Maryja – 70%; w 2005 roku udział w wyborach deklaroowało 51% ogółu badanych (faktyczna frekwencja wyniosła 40,57%), 60% regularnie praktykujących i 65% słuchaczy Radia Maryja<sup>4</sup>.

Pod względem cech demograficznych i społecznych słuchacze Radia Maryja są dość jednolici, głosowali jednak rozmaicie. W 2001 roku 41% oddało głos na LPR, ale niemal 60%

<sup>4</sup> Analiza danych, odpowiednio, IS UW 2001 i PGSW 2005.

głosowało inaczej: 14% na Samoobronę, 10% na AWSP, po 8% na PiS, UW, a nawet na SLD, po 6% na PO i PSL. W 2005 roku 40% głosowało na PiS, ale 60% inaczej – w tym m.in. 16% na Platformę (którą przecież należało zatopić), 12% na LPR, 11% na Samoobronę, 7% na PSL, a 5% na SLD. Warto więc pamiętać, że słuchacze toruńskiej rozgłośni nie stanowili karnej armii, która wykonywała to, co nakazywał ojciec dyrektor. W wyborach parlamentarnych w roku 2001 i 2005, w których Radio Maryja miało swojego faworyta (w 2005 również swojego wroga), większość słuchaczy zagłosowała po swojej myśli<sup>5</sup>.

Można jednak kontrargumentować, że nie chodzi o jakieś zawrotne poparcie rządu kilkunastu czy kilkudziesięciu procent, lecz o kilkuprocentowe, które może przechylić szalę zwycięstwa. Nie mówmy więc o większości, która nie posłuchała ojca dyrektora, ale o tej mniejszości, która posłuchała. Czy była wystarczająco liczna, by przesądzić o wyniku wyborów? Otóż słuchacze Radia Maryja w pewnej mierze ulegali swojej rozgłośni. Świadczy o tym, w moim przekonaniu, przezucenie poparcia z LPR w roku 2001 na PiS w 2005. Gdyby jednak spośród badanych (w PGSW 2005) wyłączyć słuchaczy Radia Maryja i sprawdzić, jakie byłyby wyniki wyborów w 2005 roku bez ich udziału, to i tak, choć mniejszą różnicą, wygrałby PiS<sup>6</sup>. Naturalnie, rezultaty takich statystycznych symulacji mają charakter tylko hipotetyczny.

Opisane wyżej zależności w pewnym stopniu powtórzyły się w wyborach w 2007 roku. Tym razem jednak na wybory zmobilizowali się nie tylko słuchacze Radia Maryja: 67% ogółu badanych i 67% słuchaczy toruńskiej rozgłośni deklarowało, że wzięło udział w głosowaniu (faktyczna frekwencja wyniosła 53,8%). Prawie 62% słuchaczy Radia Maryja oddało głos na PiS, 20% – na PO, 8% – na PSL, a na LPR i Samoobronę po niespełna 3% (na pozostałe partie po mniej niż 1%)<sup>7</sup>. Kiedy w badaniach CBOS od maja do lipca bieżącego roku pytaliśmy o uczestnictwo w ostatnich wyborach, wyniki okazały się praktycznie takie same: 67% słuchaczy toruńskiej rozgłośni i 68% pozostałych twierdziło, że wzięło w nich udział. Na PiS głosowało 63% słuchaczy Radia Maryja, na PO – 20%, na PSL – 6%, na Samoobronę – 4 %, na LPR – 3%, na LiD (SLD, SdPi, UP, PD) – 2%, na pozostałe partie łącznie – 2%. Dobrze to świadczy i o pamięci badanych (wspomaganej przez względną stabilność sceny politycznej), i o rzetelności badań sondażowych.

---

<sup>5</sup> Jak wyżej.

<sup>6</sup> Analiza danych PGSW 2005.

<sup>7</sup> Analiza danych PGSW 2007.



## Z JAKIMI INNYMI POSTAWAMI WIĄŻE SIĘ SŁUCHANIE RADIA MARYJA?

Czy słuchaczy Radia Maryja, poza specyfiką demograficzno-społeczną i wyborczą, wyróżniają jakieś postawy i opinie? W dalszych analizach uwzględnione zostaną oceny poziomu życia rodziny respondentów, ogólnej sytuacji w kraju oraz jej aspektu gospodarczego i politycznego, oceny rządu, niektórych instytucji politycznych i polityków, preferencje polityczne i autoidentyfikacje ideowe.

Jeśli chodzi o ocenę jakości życia rodziny i przewidywania na najbliższy rok, to słuchacze Radia Maryja są nieco mniej zadowoleni niż ci, którzy nie słuchają toruńskiej rozgłośni. Najczęściej oceniają, że ich rodzinom żyje się przeciętnie (47%) i w ciągu najbliższego roku nic się nie zmieni (65%), ale częściej niż pozostali sądzą, że rodzinie żyje się źle (23%, pozostali – 14%) i będzie się żyło jeszcze gorzej (22%, pozostali – 17%). Warunki materialne swojego gospodarstwa domowego określają jako przeciętne (48% wskazań, pozostali – 43%) lub złe (28%, pozostali – 20%). Sądzą, że w najbliższym roku one się nie zmienią (64%, pozostali – 59%), a jeśli tak, to raczej na gorsze (24%) niż na lepsze (12%), podczas gdy przewidywania pozostałych są nieco bardziej optymistyczne (22% oczekuje polepszenia warunków, a 19% spodziewa się ich pogorszenia). Oto, dla przykładu, zależność między oceną jakości życia a słuchaniem Radia Maryja.

Tabela 1. Słuchanie Radia Maryja a ocena jakości życia

Czy słucha Pan(i) Radia Maryja?	Czy obecnie Panu(i) i Pana(i) rodzinie żyje się*:		
	dobrze lub bardzo dobrze	ani dobrze, ani źle	źle lub bardzo źle
	w procentach		
Tak (kilka razy w miesiącu lub częściej)	30	47	23
Nie	41	44	14
Ogółem	40	45	15

V Kramera = 0,092

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=3316

\* Pominięto „trudno powiedzieć”

Słuchacze Radia Maryja są też nieco bardziej krytyczni niż pozostali w ocenie ogólnej sytuacji w kraju, która – ich zdaniem – zmierza w złym kierunku (49%). W większości sądzą, że w ciągu najbliższego roku nie ulegnie ona zmianie (53%), a jeśli tak, to raczej na gorsze (27%) niż na lepsze (20%). Podobnie, nieco bardziej krytyczne są ich oceny sytuacji

politycznej i gospodarczej oraz przewidywania w tym zakresie na najbliższy rok. Mimo że sytuacja na lokalnym rynku pracy (w ich miejscowości lub okolicy) dotyczy ich w mniejszym stopniu niż pozostałych, to rzadziej niż pozostali uważają, że można tam znaleźć pracę (52% wskazań wśród słuchaczy, 63% – wśród pozostałych), a częściej – że trudno jest o pracę lub wręcz jej nie ma (odpowiednio: 40% i 31%).

Jak pamiętamy, w wyborach w 2007 roku słuchacze Radia Maryja trzykrotnie częściej głosowali na PiS niż na PO. Nie dziwi zatem, że do rządu Donalda Tuska mają oni stosunek obojętny lub krytyczny, podczas gdy wśród tych, którzy toruńskiej rozgłośni nie słuchają, połowę stanowią zwolennicy obecnego gabinetu (patrz: tabela 2). Nie są też zadowoleni z tego, że na czele rządu stoi Donald Tusk (44%, podczas gdy pozostali w większości deklarują zadowolenie – 57%). Dużo gorzej oceniają wyniki działalności obecnej ekipy rządowej: 44% słuchaczy Radia Maryja (wobec 31% pozostałych) ocenia je źle, a 32% dobrze (wobec 52% pozostałych). Rzadziej niż pozostali sądzą, że polityka rządu stwarza szansę poprawy sytuacji gospodarczej (29% wskazań wśród słuchaczy Radia Maryja, 49% wśród pozostałych).

Tabela 2. Słuchanie Radia Maryja a stosunek do rządu Donalda Tuska

Czy słucha Pan(i) Radia Maryja?	Jak określił(a)by Pan(i) swój stosunek do rządu Donalda Tuska? Czy jest Pan(i) jego*:		
	zwolennikiem (umiarkowanym lub zdecydowanym)	przeciwnikiem (zdecydowanym lub umiarkowanym)	czy też Pana(i) stosunek do rządu jest obojętny
	w procentach		
Tak (kilka razy w miesiącu lub częściej)	26	33	41
Nie	50	19	31
Ogółem	47	21	32
V Kramera = 0,16			

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=3316

\* Pominięto „trudno powiedzieć”

Zarówno słuchacze toruńskiej rozgłośni, jak i pozostali wyrażają krytycyzm wobec instytucji przedstawicielskich, najczęściej oceniając je źle: 53%–57% negatywnych ocen pracy Sejmu i po 45% – Senatu. Natomiast działalność prezydenta Lecha Kaczyńskiego słuchacze Radia Maryja postrzegają na ogół pozytywnie (choć i wśród nich немало jest ocen złych), a pozostali – negatywnie (patrz: tabela 3).

Tabela 3. Słuchanie Radia Maryja a ocena działalności prezydenta Lecha Kaczyńskiego

Czy słucha Pan(i) Radia Maryja?	Jak by Pan(i) ocenił(a) działalność prezydenta Lecha Kaczyńskiego?		
	Zdecydowanie dobrze lub raczej dobrze	Zdecydowanie źle lub raczej źle	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Tak (kilka razy w miesiącu lub częściej)	50	33	17
Nie	26	61	13
Ogółem	29	58	13
V Kramera = 0,19			

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=3308

Jeśli chodzi o zaufanie do wybranych polityków, to słuchacze Radia Maryja w większości ufają Jarosławowi Kaczyńskiemu (55%) i przede wszystkim Lechowi Kaczyńskiemu (61%), natomiast nieco częściej niż pozostali deklarują nieufność do Radosława Sikorskiego (30%) i Donalda Tuska (37%). Ci, którzy toruńskiej rozgłośni nie słuchają, odwrotnie – nie ufają przede wszystkim Jarosławowi Kaczyńskiemu (61% deklaracji nieufności), ale także Lechowi Kaczyńskiemu (54%), natomiast nieco częściej niż inni mają zaufanie do Radosława Sikorskiego (70%) i Donalda Tuska (70%). Wicepremierowi Waldemarowi Pawlakowi ufa 52% słuchaczy Radia Maryja i 53% pozostałych. Natomiast Lech Wałęsa<sup>8</sup> budzi kontrowersje: ufa mu 44% słuchaczy toruńskiej rozgłośni, ale 40% deklaruje nieufność; wśród pozostałych proporcja zaufania do nieufności wynosi 56% do 24%. Ten układ ocen dobrze odzwierciedlają średnie zaufania<sup>9</sup>, które przedstawiono w tabeli 4. Zaufane przywództwo polityczne słuchaczy Radia Maryja tworzą Lech Kaczyński i Jarosław Kaczyński, natomiast tych, którzy toruńskiej rozgłośni nie słuchają – Radosław Sikorski i Donald Tusk.

<sup>8</sup> Lista osób publicznych, do których zaufanie badamy, jest zmienna – Lecha Wałęsy nie było na tej liście w maju (i wszystkim respondentom wpisano brak odpowiedzi), natomiast znalazł się na niej w czerwcu i lipcu.

<sup>9</sup> Badani określają poziom swojego zaufania do polityków na 11-punktowej skali od nieufności (punkty od -5 do -1) poprzez obojętność (0) do zaufania (punkty od +1 do +5). Umożliwia to zarówno rozmaite kategoryzowanie odpowiedzi, jak i wyliczanie średnich.

Tabela 4. Średnie zaufania do polityków wśród słuchaczy Radia Maryja i pozostałych badanych

	Politycy					
	Jarosław Kaczyński	Lech Kaczyński	Waldemar Pawlak	Radosław Sikorski	Donald Tusk	Lech Wałęsa
Słuchacze Radia Maryja	0,72	1,05	0,32	0,37	0,02	-0,24
Pozostali	-1,56	-1,10	0,55	1,58	1,57	0,78
Ogółem	-1,31	-0,87	0,52	1,46	1,40	0,68

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=3317

Warto tu wspomnieć o o. Tadeuszu Rydzyku, który tylko raz (w maju)<sup>10</sup> znalazł się na liście osób publicznych poddanych ocenie respondentów (jego notowania nie są zatem w pełni porównywalne z innymi). Ufa mu 55% słuchaczy Radia Maryja, natomiast 80% tych, którzy toruńskiej rozgłośni nie słuchają, deklaruje nieufność do niego. Bardzo dobrze oddają to wartości średnich ocen: wśród słuchaczy 0,96, a wśród pozostałych -3,20 (ocena ogólna wynosi -2,71). Można zatem powiedzieć, że słuchaczom Radia Maryja przewodzi trójca – Lech Kaczyński, o. Tadeusz Rydzyk i Jarosław Kaczyński.

Obecny układ sił politycznych mogłyby zmienić tylko nowe wybory, a na te trzeba jeszcze poczekać. W analizowanym okresie (maj–lipiec) istniała niewielka różnica w poziomie wyborczej mobilizacji i to na niekorzyść słuchaczy toruńskiej rozgłośni – 50% spośród nich, ale 56% pozostałych deklarowało, że wzięłoby udział w wyborach parlamentarnych (gdyby odbywały się one w najbliższą niedzielę).

Pewnemu rozmyciu uległy też preferencje wyborcze. Porównajmy zestawione deklaracje głosowania w wyborach w 2007 roku z odpowiedziami osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach.

Tabela 5. Słuchanie Radia Maryja a deklarowane zachowania wyborcze

Czy słucha Pan(i) Radia Maryja?	Na którą partię lub organizację głosował(a) Pan(i) w wyborach do Sejmu w październiku 2007 r.*?						
	LiD	PO	PSL	PiS	Samoobrona	LPR	Inne
	w procentach						
Tak (kilka razy w miesiącu lub częściej)	2	20	6	63	4	3	2
Nie	8	55	7	26	2	2	1
Ogółem	7	51	7	30	2	2	1

V Kramera = 0,27

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=1892

\* Pominięto „trudno powiedzieć”

<sup>10</sup> N=1116

Tabela 6

Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach

Czy słucha Pan(i) Radia Maryja?	Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach*?						
	PD + SdPI + SLD + UP	PO	PSL	PiS	Samoobrona	LPR	Inne
	w procentach						
Tak (kilka razy w miesiącu lub częściej)	5	24	3	33	17	1	18
Nie	8	56	4	13	8	1	10
Ogółem	8	53	4	15	9	1	11

V Kramera = 0,24

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=1563

\* Pominęto „trudno powiedzieć”

Wśród słuchaczy Radia Maryja utrzymało się wprawdzie, ale znacznie osłabło preferowanie PiS. Niemal jedna czwarta głosowałaby na Platformę, niemal co piąty szuka jakiejś innej reprezentacji politycznej, a co szósty deklaruje, że oddałby głos na Samoobronę. Oczywiście takie deklaracje – na ponad trzy lata przed terminem wyborów – należy traktować tylko jako wskaźnik nastrojów politycznych. W najbliższych latach wiele może się wydarzyć, niektórzy aktorzy mogą ostatecznie zniknąć ze sceny politycznej, mogą pojawić się nowi. Trzeba też pamiętać o dużym zaufaniu, jakim wśród słuchaczy toruńskiej rozgłośni cieszą się o. Tadeusz Rydzyk oraz prezydent Lech Kaczyński i prezes PiS Jarosław Kaczyński. Doświadczenie pokazuje, że potrafią oni zarówno zmobilizować do udziału w wyborach, jak i ukierunkować wyborcze poparcie.

W tym zadaniu – wyborczej mobilizacji i politycznej artykulacji – sprzyjają im dwa czynniki. Pierwszym jest ideowa autoidentyfikacja słuchaczy Radia Maryja. Wprawdzie jedna trzecia nie potrafi określić swoich poglądów, ale 42% definiuje je jako prawicowe, jedna piąta jako centrowe, a tylko 7% jako lewicowe. Działa więc – i można przypuszczać, że będzie działała – centroprawicowa kotwica: słuchacze toruńskiej rozgłośni raczej nie będą szukali swojej reprezentacji na lewicy. Drugim czynnikiem jest, paradoksalnie, niewysoki poziom zainteresowania polityką: połowa określa je jako niewielkie lub wręcz żadne, a tylko 12% jako duże. Przy wysokim poziomie zaufania do swoich przywódców słuchacze Radia Maryja to im, o. Tadeuszowi Rydzykowi i prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, pozostawią wybór, na kogo głosować.

Związki kategorii łącznej – tych, którzy słuchają toruńskiej rozgłośni lub oglądają Telewizję Trwam – i postaw społeczno-politycznych kształtują się podobnie i nie będą tu prezentowane.

Słuchacze Radia Maryja okazali się **nieco bardziej krytyczni** w swoich ocenach **i nieco bardziej pesymistyczni** w przewidywaniach niż pozostali. Może jednak owo „nieco” niejako pomnożone przez liczbę konkretnych kwestii, o które pytaliśmy, przekracza różnicę stopnia tworząc różnicę jakościową? Aby odpowiedzieć na to pytanie, utworzyliśmy proste indeksy zliczając odpowiedzi typu „jest źle, a będzie jeszcze gorzej” w odniesieniu do:

- (a) sytuacji rodziny – punktowane były następujące odpowiedzi: określa obecne warunki materialne swojego gospodarstwa domowego jako złe lub raczej złe i sądzi, że warunki te w ciągu najbliższego roku pogorszą się lub raczej się pogorszą oraz ocenia, że rodzinie żyje się źle lub bardzo źle, a za rok będzie jej się żyło nieco lub znacznie gorzej – **indeks „rodzinny”** może przybierać wartości od 0 do 4;
- (b) ogólnej sytuacji kraju – punktowane były oceny, że sytuacja w kraju zmierza w złym kierunku i w ciągu roku raczej lub zdecydowanie się pogorszy – **indeks „krajowy”** może przybierać wartości od 0 do 2;
- (c) sytuacji gospodarczej – punktowane były oceny, że obecna sytuacja gospodarcza jest zła lub bardzo zła i w ciągu najbliższego roku raczej lub zdecydowanie się pogorszy, oraz przekonanie, że na lokalnym rynku pracy (w miejscowości respondenta lub okolicy) trudno jest o pracę lub wręcz jej nie ma – **indeks gospodarczy** może przybierać wartości od 0 do 3;
- (d) sytuacji politycznej – punktowane były oceny, że obecna sytuacja polityczna jest zła lub bardzo zła i w ciągu najbliższego roku raczej lub zdecydowanie się pogorszy – **indeks polityczny** może przybierać wartości od 0 do 2;
- (e) rządu – punktowane były następujące odpowiedzi: ocena, że wyniki działalności gabinetu Donalda Tuska są raczej złe lub bardzo złe, że polityka rządu nie stwarza szansy poprawy sytuacji gospodarczej oraz niezadowolenie, że na czele rządu stoi Donald Tusk – **indeks „rządowy”** może przybierać wartości od 0 do 3.

Średnie wartości utworzonych indeksów przedstawiono w tabeli 7.

Tabela 7. Słuchanie Radia Maryja a średnie indeksów pesymizmu w różnych sferach

Czy słucha Pan(i) Radia Maryja?	Indeksy pesymizmu				
	„rodzinnego”	„krajowego”	gospodarczego	politycznego	„rządowego”
Tak (kilka razy w miesiącu lub częściej)	0,87	0,72	0,84	0,55	1,33
Nie	0,63	0,63	0,66	0,46	0,92
Ogółem	0,65	0,64	0,68	0,47	0,97

Dane: połączone zbiory CBOS (maj–lipiec) N=3317

W każdej z wyróżnionych sfer słuchacze Radia Maryja okazali się nieco bardziej pesymistyczni w ocenie sytuacji w danej sferze i w przewidywaniach na przyszłość niż ci, którzy toruńskiej rozgłośni nie słuchają. Różnice nie są wielkie, ale istotne statystycznie. Stosunkowo największa różnica jest w ocenie sfery rządowej, co nie może dziwić skoro – z ich punktu widzenia – rządzą „oni”. Jednak na postawione wyżej pytanie, czy „zsumowanie” cząstkowego niezadowolenia i pesymizmu z różnych sfer niejako przenosi słuchaczy Radia Maryja w inną, „czarną” rzeczywistość, raczej nie można odpowiedzieć twierdząco. Wydaje się, że żyją oni w świecie bardziej szarym niż ci, którzy toruńskiej rozgłośni nie słuchają. Jedynie dalsze analizy pozwoliłyby określić, w jakim stopniu wiąże się to po prostu z wiekiem, niezależnie od słuchania Radia Maryja, a w jakim słuchanie tej rozgłośni sprawia, że przyjmuje się takie „szare” widzenie rzeczywistości.

#### PODSUMOWANIE I PRÓBA INTERPRETACJI

Radio Maryja powstało i w ciągu kilkunastu lat zbudowało sieć czy też strukturę instytucjonalną, zakorzeniło się w parafiach, zainicjowało wiele działań o charakterze religijno-społecznym. Z konfrontacji i konfliktów wychodziło obronną ręką, co świadczy o wielkiej efektywności jego twórcy i szefa o. Tadeusza Rydzyka.

Efektywność ta przejawia się także w sferze polityki. Wprawdzie mniej więcej od połowy lat dziewięćdziesiątych Kościół jako instytucja nie bierze udziału w kampaniach wyborczych, ale wierni – z powodów historycznych i światopoglądowych – mają swoje preferencje polityczne, co nikogo nie powinno dziwić. Do części wiernych – starszych, o nastawieniu bardziej tradycyjnym i „narodowym” – trafia Radio Maryja. Powtórzmy: słuchacze toruńskiej rozgłośni nawet gdyby jej nie słuchali, to i tak mieliby polityczne sympatie. Jednak Radio Maryja potrafi te sympatie przekształcić w zachowania wyborcze, zmobilizować swoich słuchaczy, by głosowali, i wskazuje, na kogo. Jakąś ich część

(w wyborach parlamentarnych w roku 2001 i 2005 – mniejszość, w wyborach w 2007 roku – większość) potrafiło przekonać do głosowania na swoich faworytów: najpierw był to LPR, potem PiS.

Dla socjologa pozostaje problem interpretacji fenomenu Radia Maryja. Skłonna jestem go postrzegać w perspektywie kształtującego się w Polsce po roku 1989 zjawiska *religious right*, czyli prawicy religijnej. Odwołuję się tu do terminu amerykańskiego – *religious right* w USA to wewnętrznie zróżnicowany i złożony ruch czy może raczej ruchy mające ambicje reprezentowania konserwatywnych chrześcijan w sferze publicznej i politycznej. Trzon tego nurtu stanowią rozmaite organizacje, a społeczną bazę – konserwatywni protestanci, najczęściej z Południa, na ogół gorzej wykształceni, ubożsi i żarliwie praktykujący. Wzrost ich społecznej i politycznej aktywności notuje się od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Był on odpowiedzią zarówno na rewolucję obyczajową lat sześćdziesiątych, jak i na zmiany prawne (np. w latach 1961–1985 Sąd Najwyższy kilkakrotnie zakazał modlitwy i czytania Biblii w szkołach publicznych, a w roku 1973 podjął kontrowersyjną decyzję, że prawo do aborcji wynika z konstytucyjnej ochrony prywatności). Konserwatywni protestanci przywiązani do wartości religijnych i rodzinnych byli i są za dopuszczeniem modlitwy i – szerzej – treści religijnych do szkół publicznych, starają się wpływać na programy szkolne (w takich kwestiach, jak edukacja seksualna czy powstanie życia na Ziemi), są przeciwni legalizacji aborcji i równym prawom dla homoseksualistów. Stosują rozmaite metody działania: od propagandowych poprzez mobilizację wyborczą aż po specyficzną dla Stanów Zjednoczonych drogę prawną. Amerykańska *religious right* ma pewne sukcesy i perspektywy: obroniła szkoły wyznaniowe, w 2003 roku doprowadziła do uchwalenia ustawy zabraniającej aborcji w późnym stadium ciąży, a głosy konserwatywnych protestantów pomogły wygrać wybory prezydenckie Ronaldowi Reaganowi (1980), a następnie George'owi H. W. Bushowi (1988) i jego synowi George'owi W. Bushowi (2000).

Także w Polsce istnieje społeczna baza *religious right*: ludzie o religijności tradycyjnej, społecznie konserwatywni, gorzej wykształceni, ubożsi, spoza wielkich miast... Do roku 1989 istnieli tylko prywatnie, po 1989 mogli zaistnieć publicznie i zaistnieli. Bezpośrednimi bodźcami były przemiany o charakterze prawnoustrojowym i obyczajowym: wprowadzenie lekcji religii do szkół, ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1993 roku (pamiętajmy o ponad trzech latach dyskusji na ten temat i walki o tę ustawę), konkordat (podpisany w roku 1993, ale



ratyfikowany dopiero na początku 1998), pojawienie się w Polsce bardzo aktywnych, walczących o równe prawa środowisk gejów i lesbijek. Reakcje na te zmiany przybierały i przybierają różne formy. Radio Maryja „daje głos” środowiskom do niedawna „niemym”, które nie tylko popierały korzystne dla Kościoła i katolików rozwiązania prawne, ale oczekiwały „więcej”, natomiast gwałtownie odrzucały przemiany obyczajowe. Radio miało ambicje reprezentowania i organizowania takich ludzi w sferze publicznej, a z czasem także w politycznej – poprzez media, a w miarę upływu czasu poprzez konkretnych polityków i partie polityczne (od kilku lat poprzez PiS). Jeśli widziałabym gdzieś problem, to polega on na tym, że w Polsce sytuacja Kościoła katolickiego i katolików, także tych konserwatywnych, jest dobra. Po roku 1989, a zwłaszcza po ratyfikacji konkordatu, dokonano się przejście od „modelu nieobecności” do „modelu obecności” (w różnorodnych formach) wiary i Kościoła w życiu publicznym. Ów „model obecności” funkcjonuje i stał się społecznie akceptowany. Większość aprobuje lekcje religii w szkołach, obowiązująca ustawa określająca warunki dopuszczalności przerywania ciąży ma znaczące poparcie społeczne, obecność treści i symboli religijnych w sferze publicznej w zasadzie nie budzi kontrowersji... Czy można chcieć „więcej”?

Opracowała  
Mirosława GRABOWSKA